

Podróżnik

Autorstwa Zerome

Do sali tronowej dwójka strażników wprowadziła niechlujnie ubranego ziemskiego kucyka. Spod brudu widać było prześwity jego fioletowej sierści. Na rozczochranej i zakurzonej niebieskiej grzywie nosił dziurawy kapelusz, a grzbiet zakrywał startym, materiałowym płaszczem.

– Jaśnie Pani, dobijał się do bram. Gdy chcieliśmy go wylegitymować, próbował włamać się oknem. Cały czas powtarza że pilnie musi się z tobą widzieć – poinformował królową biały pegaz w złotej zbroi, wciąż mocno trzymając nędzarza.

– Kim jesteś? – zapytała Celestia.

– Księżniczko! To dotyczy twojej siostry! Musisz mnie wysłuchać! – lamentował nieznajomy.

– Kim jesteś? – powtórzyła pytanie Pani słońca, lekko się irytując.

– Jestem... Mówili na mnie... Cztery.

– Co cię sprowadza Cztery?

– To co chcę powiedzieć jest strasznie osobiste. Nie mogę przy straży.

– Zaczekajmy na moją siostrę, niedługo powinna wrócić.

– Nie! Ona również... Twa siostra również nie może wiedzieć...

To co powiedział zaciekało Celestię, więc odprawiła ona milczących uzbrojonych i kazała im czekać przed salą, na wypadek gdyby brudny kucyk okazał się zagrożeniem. Gdy tylko żołnierze wyszli, przedstawiciel ziemskiej rasy odetchnął z ulgą.

– Co więc chciałeś mi przekazać Cztery? I dlaczego Cztery? – Spytała zciekawiona władczyni.

– Ja pochodzę z innego świata... Alternatywna linia czasu... Ja byłem tam, po drugiej stronie, gdzie zapanowała ciemność! – Krzyczał obłąkańczo ogier.

– Spokój! Powoli i spokojnie – słysząc podniesiony głos klaczy gość natychmiast ucichł.

– Dzisiejszej nocy twoja siostra obróci się przeciwko tobie. Zaatakuje cię i będzie chciała zabić. Jeżeli Jej się uda, zapanuje wieczna noc i nikt już więcej nie zobaczy światła. Koszmarna królowa wprowadzi terror i zabije każdego kto nie będzie współpracował. Z mroku wyjdą nowe istoty, które będą dla Niej ważniejsze niż poddani. W ciemności nikt nie będzie w stanie pracować, zapadnie więc anarchia. Już nie tylko królowa i jej mroczni

Żołnierze będą znęcać się nad innymi, ale same kucyki. Nie będzie już dobroci, miłości ani harmonii. Mrocznej królowej postawi się nawet sam Discord, jednak On również Jej nie pokona. My, kucyki które zapamiętały dzień stworzymy ruch oporu. Armie, która zwycięży nad ciemnością. Polegnie nas wielu, ale uda nam się. Ubijemy żmiję. Światło jednak nie wróci, a my zaczniemy popadać w obłęd, wszyscy po kolei. Ja ostatni zostałem o zdrowych zmysłach, i się zjawiłem, by ci o tym powiedzieć – Przedstawił historię Cztery.

– Jak się tutaj znalazłeś? – Celestia próbowała się nie śmiać, jednak opowieść przedstawiona przez tego szaleńca rozbawiła ją. Że Luna byłaby w stanie coś takiego zrobić? Nie ma szans.

– Skorzystałem z pomocy dżina. Kolejna długa historia. Nie mogłem cię wskrzesić, więc poprosiłem o rozmowę, żeby cię ostrzec – Mówił to wszystko jak oczywisty fakt.

– Naprawdę wspaniała historia. Sam ją napisałeś? Jakbyś zmienił imiona głównych bohaterów może mógłbyś ją wydać. Aktualnie trwa... – Odpowiedziała biała klaczka uśmiechając się.

– Ja nie zmyślam! Dziś w nocy, podczas górowania księżyca, rozpoczniecie walkę! – kucyk ziemski rozpaczliwie próbował przekonać alicorn do działania.

– Milcz! Próbujesz powiedzieć mi, że moja własna siostra z którą dzielę tron będzie chciała mnie zabić! Do tego podnosisz głos na swoją królową! Za kogo ty się uważasz nędzarzu, by obrażać Lunę?! – Mówiąc te słowa Celestia zachowywała się agresywnie, a jej różowa grzywa zaczęła przybierać czerwony odcień – Straże!

– Zobaczysz! Ona nas wszystkich zabije! – wykrzyknął jeszcze Cztery, gdy był wypychany za drzwi przez parę Żołnierzy.

Niedługo potem do zamku wróciła Luna. Biegała uśmiechnięta i radosna, jednak w oczach swojej siostry... była inna.

Czy to możliwe żeby szaleniec miał rację?